

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 157)
z dnia 30 listopada 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 157)

30 listopada 2022 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla marszałka Sejmu, na podstawie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz ministra aktywów państwowych, wniosku Koła Parlamentarnego Polska 2050 o przedstawieniu na posiedzeniu Sejmu informacji na temat aktualnej sytuacji na rynku nawozów, wysokości produkcji, dostępności CO₂ i suchego lodu, ilości eksportu oraz zabezpieczenia nawozów na wiosnę 2023 r. na użytek polskich producentów żywności.

W posiedzeniu udział wzięli: **Lech Kołakowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Karol Rabenda** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Jarosław Pasztaleniec** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Tomasz Hinc** prezes zarządu Grupy Azoty S.A. i **Tomasz Hryniewicz** wiceprezes zarządu Grupy Azoty S.A. wraz ze współpracownikami, **Barbara Andrzejczak** kierownik Wydziału Hodowli Departamentu Nadzoru nad Spółkami KOWR, **Arkadiusz Zalewski** asystent w Zakładzie Rynków Rolnych i Metod Ilościowych Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Bartłomiej Morzycki** dyrektor generalny Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego, **Piotr Godlewski** dyrektor Biura Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Obsługi Rolnictwa POLSOR, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Kinga Kotulecka-Korska** koordynator zespołów i **Dariusz Łaska** doradca zarządu Stowarzyszenia Przemysłu Wapienniczego, **Dorota Grabarczyk** analityk rynku mleka Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz **Krzysztof Tołwiński** przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Dariusz Myrcha**, **Agnieszka Nowak** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów.

Na wstępie szczególnie przepraszamy wszystkich gości, że musieliście państwo czekać, ale taka jest praca w Sejmie – były głosowania i wszyscy posłowie musieli być na głosowaniach.

Witam oczywiście przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem sekretarzem stanu Lechem Kołakowskim oraz przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych z panem podsekretarzem stanu Karolem Rabendą.

Czy jest pan minister Rabenda?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Karol Rabenda:

Jestem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Już pan jest. Ale panie ministrze, zapraszamy tutaj. Zapraszamy. Wiem, że jest pan skromny, ale zapraszamy pana do nas.

Bardzo serdecznie witam pana prezesa Grupy Azoty Tomasza Hinca oraz pana Tomasza Hryniewicza, wiceprezesa Grupy Azoty. Bardzo serdecznie witamy panów. Witam przedstawicieli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Najwyższej Izby Kontroli oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie i zaopiniowanie dla marszałka Sejmu, na podstawie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz ministra aktywów państwowych, wniosku koła parlamentarnego Polska 2050 o rozpatrzenie przez Sejm informacji na temat aktualnej sytuacji na rynku nawozów, wysokości produkcji, dostępności CO₂ i suchego lodu, wielkości eksportu oraz zabezpieczenia nawozów na wiosnę 2023 r. na użytek polskich producentów żywności.

Informuję, że wyżej wymieniony wniosek marszałek Sejmu skierowała do Komisji w celu rozpatrzenia z udziałem i na podstawie informacji przedstawicieli rządu oraz rozważenia potrzeby przeprowadzenia debaty w tej sprawie na posiedzeniu Sejmu.

Droży państwo, najprawdopodobniej będziemy mieli głosowanie.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę przedstawiciela wnioskodawców, panią poseł Joannę Muchę z koła parlamentarnego Polska 2050, o zabranie głosu.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Oczywiście zgłaszaliśmy ten wniosek wtedy, kiedy mieliśmy do czynienia z kryzysem nawozowym. Nasz refleks w zwołaniu posiedzenia Komisji jest troszeczkę słaby, ale może przedstawię państwu na początku kalendarium wydarzeń – jeśli będę miała szansę, panie przewodniczący, bo...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przepraszam. Nie usłyszałem.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Wie pan, mam wrażenie, że sama siebie nie słyszę, więc nie wiem, czy ktokolwiek ma szansę mnie słyszeć.

Głos z sali:

Może bliżej mikrofon.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze. Nie, nie, spokojnie, drodzy państwo.

Pani poseł, bardzo proszę oczywiście przysunąć bliżej mikrofon. Natomiast państwa bardzo proszę – sale w budynku G mają tę wadę, że są bardzo słabe akustycznie i naprawdę rozmowy przeszkadzają. Rozumiem panią poseł, że to przeszkadza, dlatego bardzo państwa proszę, jeżeli chcecie sobie porozmawiać, to można wyjść na korytarz, nie ma problemu. Ale proszę na sali nie rozmawiać.

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Doceniam pana poczucie humoru.

Rozpocznę od kalendarium. Otóż 2 maja br. wysłałam zapytanie poselskie o dostawy gazu do puławskich Azotów, a 25 maja otrzymałam odpowiedź, że wszystko jest zabezpieczone, dostawy gazu są zabezpieczone, a tajne plany awaryjne mają tego typu charakter, że nie można ich ujawnić. 11 sierpnia mieliśmy do czynienia z oficjalnym komunikatem zarządu spółki Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. Poinformowano, że zarząd „w związku z aktualnymi warunkami rynkowymi, rekordowo wysokimi cenami gazu oraz znaczącym obniżeniem popytu na melaminę w dniu 10 sierpnia 2022 r. podjął decyzję o dalszym ograniczeniu produkcji melaminy poprzez zatrzymanie instalacji Melamina II” – napisano w raporcie. „Uwzględniając raportowane wcześniej ograniczenia

i trwające prace remontowe produkcja melaminy w spółce od dnia 11 sierpnia 2022 r. zostaje całkowicie wstrzymana do odwołania” – dodano w tym komunikacie.

Należąca do PKN Orlen wrocławska spółka Anwil podjęła 23 sierpnia decyzję o tymczasowym wstrzymaniu produkcji nawozów azotowych. Poinformował o tym Orlen w tantym czasie. Powodem były rekordowe ceny gazu – głównego surowca w produkcji tego typu nawozów. 29 sierpnia Anwil poinformował o wznowieniu produkcji i tego dnia, czyli 29 sierpnia, złożyłam wniosek o rozszerzenie porządku obrad Sejmu o informację Ministerstwa Aktywów Państwowych oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wniosek notabene złożyłam przed informacją, że Anwil wznowia produkcję, więc od 29 sierpnia do dzisiaj czekamy z realizacją tego wniosku.

Grupa Azoty poinformowała 12 października, że w związku ze zmianą warunków rynkowych zarząd spółki podjął decyzję o uruchomieniu produkcji w zatrzymanych w zakładach w Tarnowie instalacjach do produkcji nawozów azotowych z dniem 12 października 2022 r., natomiast nadal będzie wstrzymana produkcja melaminy.

Podsumowując, proszę państwa, pytaliśmy jako posłowie opozycji o to, czy dostawy gazu do produkcji nawozów azotowych są zabezpieczone. Informowano nas o tym, że wszystko jest zabezpieczone, po czym się okazało, że jest niezabezpieczone i zatrzymano produkcję. Następnie poinformowano, że produkcja jest wznowiona, została wznowiona długo później po tej informacji.

Teraz kilka pytań szczegółowych, które chciałabym przy okazji zadać, bo mimo że jest długo po terminie, w którym wnioskowałam o spotkanie, wydaje mi się, że temat jest nadal bardzo istotny i nadal wiele pytań czeka na odpowiedź.

W pierwszej połowie 2022 r. spółka Azoty miała 1,682 mld zł skonsolidowanego zysku netto w porównaniu z 254 mln zł zysku rok wcześniej, przy przychodach ze sprzedaży w wysokości 13 mld zł w porównaniu z 6 mld zł rok wcześniej. W takim razie pytam: jak to jest, że spółka realizuje tak nieprawdopodobnie wysokie zyski, zyski netto, natomiast ceny nawozów sztybuja po prostu w kosmos? Dzisiaj nadal ceny nawozów są na bardzo wysokich poziomach. Czy zostanie wprowadzony podatek od nadmiarowych zysków spółek w spółce Azoty? Czy państwo możecie odpowiedzieć na to pytanie?

Chciałabym też poinformować, że na Lubelszczyźnie pojawiły się billboardy, cytując ich treść: „PiS-ie, dlaczego niszczysz Zakłady Azotowe Puławy i polskiego rolnika? Związkowcy z Zakładów Azotowych Puławy”. Ocena związkowców, ocena dotycząca ich zakładu i zachowania Azotów w stosunku do rolników jest również jednoznaczna.

Kolejne pytania. Chciałabym się dowiedzieć, o co chodzi z melaminą. Azoty wstrzymały produkcję, a jednocześnie mamy do czynienia z rekordowym importem z Chin. Chciałabym zapytać, czy rząd ten temat w ogóle w jakikolwiek sposób postawił na forum Unii Europejskiej? Napływ melaminy i kaprolaktamu z Chin jest wyraźnie wysoki. Czy w związku z tym polski rząd ma zamiar podjąć jakiekolwiek działania, żeby bronić naszych producentów, czy też ta instalacja będzie nadal stała pusta i nie będzie pracowała?

Kolejne pytania. Jaki jest plan działania rządu na wypadek wzrostu cen gazu? Obecnie tona nawozu kosztuje 4–5 tys. zł. Czy w związku z tym są planowane dopłaty dla rolników do nawozów? Cena jest oczywiście nieporównywalnie wyższa w stosunku do cen, które obserwowane były w ubiegłych latach. Czy grozi nam kolejny wzrost cen żywności w związku z cenami nawozów?

Bardzo ważne pytanie, pytanie, które się pojawia w ogromnej części moich rozmów z rolnikami ode mnie, z mojego województwa lubelskiego – czy zapewnione są nawozy dla rolników na wiosnę? Czy będą nawozy? Czy nawozy będą w rozsądnych cenach, czy znowu rolnicy obudzą się po prostu z informacją, że albo nawozów nie ma, albo że ceny są na bardzo wysokim poziomie?

Czy w przypadku dalszego wzrostu cen gazu zagrożona jest produkcja mięsa, nabiału, mleka, piwa? O tym wszystkim w trakcie kryzysu informowali nas producenci, kiedy składałam wniosek o zwołanie dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Kolejne pytanie do ministerstwa. Nie wiem, czy jest przedstawiciel Ministerstwa Aktywów Państwowych, ale spółka Azoty informowała o tym, że będzie chciała produkować energię z OZE, a także z SMR, czyli z małych elektrowni jądrowych. Chciałabym

zapytać, czy rzeczywiście tego typu instalacje są planowane? Kiedy można się spodziewać początku budowy takich instalacji?

Na dzisiaj główne wyzwania na rynku nawozów to oczywiście zapewnienie odpowiedniej podaży nawozów mineralnych po rozsądnych cenach. Obecnie niezmiernie istotnym zagadnieniem jest zapewnienie rolnikom niskooprocentowanych kredytów na zakup nawozów, gdyż to będzie w dużej części decydowało o nadchodzących plonach. Wszyscy mamy kontakt z rolnikami i wiemy, że przy dzisiejszych cenach nawozów rolnicy naprawdę czasem nie są w stanie po prostu kupić nawozów. W związku z tym mam pytanie o ewentualne niskooprocentowane kredyty dla rolników.

Rolnictwo według Europejskiego Zielonego Ładu ma ograniczyć straty nawozów o 50%. To jest ważne, aby przemysł nawozowy dostarczył rolnikom takie nawozy, które będą w odpowiednim czasie uwalniane do gleby. Chodzi o nawozy, które będą bardziej stabilne w glebie, przez co będą mniej wymywane do gleby – do głębszych warstw gleby, a następnie do wód gruntowych. Na jakim etapie jest wprowadzanie zaleceń ze strony Europejskiego Zielonego Ładu? Rolnicy powinni mieć również dostęp do maszyn i urządzeń umożliwiających im realizację idei rolnictwa precyzyjnego. Na jakim etapie jest rozwój tego procesu?

Jeszcze może kilka ostatnich zdań. Według Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa produkcja i stosowanie nawozów aktualnie determinują aspekty agrochemiczne, ekonomiczne i od niedawna również ekologiczne. Ocenia się, że rolnik przeznaczając na nawozy i na ich stosowanie do 20% środków przeznaczonych na produkcję rolną, czyli tak drastyczny wzrost cen nawozów również w drastyczny sposób zwiększa koszty produkcji rolnej. Nawożenie jest podstawowym czynnikiem plonotwórczym, a udział nawozów w przyroście plonów, w zależności od poziomu dawek, wynosi nawet od 50% do 70%. To są bardzo wysokie wskaźniki. Przy ogólnym bilansie energii wykorzystywanej przez rolnictwo, na wytworzenie nawozów przeznaczone jest od 40% do 60% tej energii, a w związku z tym to jest jedna z najbardziej energochłonnych części produkcji. Jestem więc przekonana o tym, że dzisiejsza rozmowa i odpowiedzi na zadane pytania są bardzo potrzebne. Ceny nawozów są nadal wysokie, a poza tym ciężko je kupić. Samorząd rolniczy ocenia, że jeśli rząd natychmiast nie podejmie interwencji, to przyszłoroczne plony będą po prostu wyraźnie niższe.

Myślę, że na posiedzeniu tej Komisji nie muszę przedstawiać bardziej szczegółowych informacji, które mam jeszcze zapisane. Jestem głęboko przekonana o tym, że temat jest ważny, zresztą wskazuje na to szeroka obecność gości na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Temat jest istotny, interesujący, więc mam nadzieję, że uzyskamy odpowiedzi od wskazanych przeze mnie ministerstw. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Oczywiście rozpocznę dyskusję, ale myślę, że przed rozpoczęciem naszej dyskusji oddamy głos panom ministrom. Pierwszy zabierze głos minister z Ministerstwa Aktywów Państwowych, bo Azoty podlegają pod MAP.

Panie ministrze, bardzo proszę. Oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Karol Rabenda:

Dziękuję. Pani przewodniczący, szanowna Komisjo, jeśli chodzi o dane szczegółowe, to zaraz poproszę panów prezesów o ustosunkowanie się, ale tak jak wspomniała pani poseł, w ostatnich miesiącach sytuacja się zmieniła. Rozumiem, że pytania miały zostać zadane i posiedzenie Komisji miało się odbyć w reakcji na wstrzymanie produkcji przez spółki azotowe. Dzisiaj mamy trochę inną sytuację, bo produkcja została już wznowiona.

Pokrótkę odniosę się do kilku kwestii, które zostały podniesione. Nie jest tajemnicą, bo pewnie i na posiedzeniach tej Komisji, i na wielu spotkaniach, w których państwo brali udział, padało, że ceny nawozów są wprost zależne od ceny gazu na rynkach światowych. Jeśli chodzi o to, o co pytała pani poseł, czy dostawy gazu są zabezpieczone – są zabezpieczone. Wstrzymanie produkcji zostało spowodowane wysokością cen, a w zasadzie dostępnością finansową nawozów dla rolników. Przy założeniach rynko-

wych, które obowiązują, bo nie mamy do tej pory żadnych regulacji, około 80% kosztów nawozów to jest cena gazu przy tych poziomach. Mieliśmy skokowe, mieliśmy skokowe...

Ale zaraz, panie pośle.

Mieliśmy skokowe wzrosty cen gazu na rynkach światowych, a one generują koszty produkcji nawozów. W sytuacji, gdy gaz jest bardzo drogi, a co za tym idzie i nawozy są bardzo drogie, to cena nie jest akceptowana przez rolników. Wtedy produkcja staje się trudna do prowadzenia w sposób ciągły.

Jeśli chodzi o zyski, to tak, jak jest w komunikatach giełdowych spółek – pan prezes pewnie mnie poprawi – około połowa zysków Grupy Azoty to nie są zyski z nawozów, tylko to są zyski z innych działalności chemicznych. Informację pewnie uzupełni pan prezes.

A zatem w sytuacji, kiedy ceny gazu były rekordowe, zapadła decyzja o wstrzymaniu produkcji, ponieważ stawała się ona niemożliwa do prowadzenia, bo nie byłoby po takich cenach drugiej strony transakcji, czyli rolników. Kiedy ceny gazu spadły do poziomów, które umożliwiały sprzedaż nawozów w jakichś akceptowalnych dla rolników cenach, produkcja została wznowiona.

Była kwestia produktów ubocznych, ale też ważnych dla rolnictwa, takich jak CO₂. Aby zabezpieczyć zapotrzebowanie rynku, dostarczaliśmy CO₂ nawet przez okres wstrzymania produkcji. Ale trzeba podkreślić, że my nie jesteśmy ostatecznym, finalnym dostarczycielem tego produktu na rynek, tylko dostarczycielem surowca. Chyba tylko jedna instalacja – panowie prezesi mnie poprawią – należy do naszych spółek. My dostarczamy tylko surowiec do produkcji CO₂ używanego w gospodarce.

A zatem to tyle, jeśli chodzi o kwestie ogólne. O szczegółowe odniesienie się poproszę panów prezesów.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Zacytuję pana ministra: pan prezes poprawi, tak? Uzupełni i poprawi pana ministra.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Dzień dobry. Szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji. Rozumiem, że tematem posiedzenia Komisji jest troska o sytuację na rynku nawozów w aktualnym sezonie, ale cofnę się...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie, panie prezesie. Tematem nie jest sytuacja, tylko to, czy ten temat ma się rozstrzygnąć na sali plenarnej. Ale jeżeli już jesteśmy w takim składzie, to oczywiście dobrze byłoby podyskutować właśnie na temat sytuacji, dlatego wykorzystujemy ten moment, żeby na ten temat porozmawiać.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Dobrze.

Cofnę się do historii. Faktycznie w końcówce sierpnia tego roku cena gazu na hollenderskiej giełdzie przekroczyła poziom, który umożliwiał prowadzenie działalności i sprzedawanie, lokowanie produktów na rynku. Gdybyśmy kontynuowali produkcję, to można powiedzieć, że wyprodukowalibyśmy nawozy (nie tylko zresztą nawozy, ale inne substancje chemiczne i tworzywa, które produkujemy) w cenach, które byłyby po prostu nielokalne. Mielibyśmy bardzo drogi magazyn, który zwyczajnie musielibyśmy przecenić. Mówiąc krótko: gdybyśmy dalej produkowali, to musielibyśmy wyprodukować stratę i zarząd musiałby ponieść odpowiedzialność.

W związku z tym decyzja została zakomunikowana całemu rynkowi, bo tak spółki giełdowe komunikują się ze wszystkimi interesariuszami – komunikatami giełdowymi. Komunikat jasno precyzował, dlaczego Grupa Azoty podjęła taką decyzję, dlaczego spółki Grupy Azoty muszą wstrzymać produkcję. Po półtora miesiąca wznowiliśmy produkcję. Od razu po wznowieniu produkcji, w związku z tym, że cena gazu w połowie października istotnie spadła – najpierw w granicach 160–170 euro, a potem poniżej 150 euro za megawatogodzinę – okazało się, że możemy zaoferować rolnikom tańsze nawozy niż przed zamknięciem produkcji.

Przed zamknięciem proponowaliśmy saletrę powyżej 4 tys. zł, a w momencie, kiedy otworzyliśmy się 12 października, zaczęliśmy produkcję, rozruch instalacji... Tak naprawdę rozruch trwał, bo w instalacjach chemicznych to nie jest takie start-stop, że można zgasić światło i je po prostu zapalić. W każdym razie w rozruchu cena gazu umożliwiła nam zaoferowanie tańszego produktu, do poziomu w granicach 3,5 tys. zł za saletrę za tonę. A więc słowa, że saletra kosztuje teraz 5 tys. zł... Zachęcam państwa do odwiedzania cennika naszych dystrybutorów. Listę wszystkich autoryzowanych dystrybutorów krajowych mamy na naszej stronie internetowej. Spółka Agrochem publikuje cenniki i nawet teraz państwo mogą wejść na stronę i zobaczyć, jak wygląda cena nawozów oferowanych przez naszego autoryzowanego dystrybutora, który jest też częścią Grupy Azoty.

Jeśli chodzi o gaz, to chciałbym coś podkreślić, i to chciałbym bardzo mocno podkreślić, bo pojawiły się komunikaty, jakoby Azoty zamykały się dlatego, że nie było gazu. Myślę, że osoby, które formułują takie komunikaty, celowo wprowadzają opinię publiczną w błąd. Chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że Azoty kupują gaz od polskiej spółki, tj. Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa – teraz to już jest część Grupy Orlen. Oczywiście o tych kontraktach, bo to są bardzo duże kontrakty, my również informujemy na giełdzie i taki komunikat giełdowy został sformułowany. Przedłużyliśmy umowę z PGNiG i to jest nasz jedyny dostawca gazu.

Absolutnie zaprzeczam, że wstrzymanie produkcji miało jakikolwiek związek z tymi tezami, które państwo formułowali, jak słyszałem, jakoby zabrakło gazu. Gaz był dostępny. Po prostu ceny gazu, a jesteśmy w Unii Europejskiej i rozliczamy się w oparciu o holenderską giełdę TTF, poszybowały tak wysoko, że byliśmy przekonani, iż rolnik nie kupi saletry za 8 tys. zł za tonę. A taka cena, szanowni państwo, wychodziłaby z produkcji, gdybyśmy kontynuowali produkcję powyżej 200 euro; chwilami chyba było nawet 270 euro za MWh w momencie, kiedy podejmowaliśmy decyzję. Nie chcąc generować straty w spółkach, podjęliśmy decyzję o ograniczeniu produkcji.

Chciałbym też wyraźnie powiedzieć, że to było ograniczanie produkcji. Procentowo podaliśmy, jakie instalacje i gdzie ograniczamy oraz w jakim stopniu. Oczywiście z uwagi na to, że instalacje były tworzone w różnych latach, mamy instalacje bardzo stare i jeszcze takie w miarę młode, pięćdziesięcioletnie. Instalacje mają swoje uwarunkowania techniczne i poniżej pewnych poziomów po prostu nie można schodzić. Graniczne poziomy też były określone w komunikatach giełdowych. Odsyłam do komunikatów, bo jako spółka giełdowa mamy obowiązek informować o bieżącej sytuacji spółki wszystkich interesariuszy, nie tylko akcjonariuszy, ale też przyszłych akcjonariuszy.

Kolejny, bardzo ważny aspekt. Pani poseł mówiła o strategii, w sumie zahaczyła o strategię Grupy Azoty. Chciałbym też państwa poinformować, że Grupa Azoty ma nową strategię na lata 2021–2030, strategię zgodną z uwarunkowaniami europejskimi, czyli z europejską polityką klimatyczną, ze „Strategią od pola do stołu”, ze strategią zmierzającą do zerowej emisyjności. Nasza strategia uwzględnia wszystkie te elementy. Przedstawiliśmy nasz plan, który chcemy zrealizować do 2030 r. i w tym planie są również SMR-y, czyli małe reaktory, o czym pani poseł mówiła. Ten rynek dopiero się tworzy i państwo o tym zapewne wiedzą. Ale w planie jest również zielona energia, są również nawozy ekologiczne. Takie nawozy z osadów produkujemy w naszej fabryce w Gdańsku, w Fosforach.

Jest również to, o czym mówiła pani poseł, a więc nawozy, które pozwalają efektywniej wykorzystywać moc tkwiącą w nawozach, czyli nawozy z inhibitorem ureazy. To są nawozy ze spowalniaczem, czyli to, co we współczesnym rolnictwie europejskim jest standardem od 1 sierpnia zeszłego roku, bo nie można stosować mocznika bez inhibitora do nawożenia. Produkujemy to i produkujemy z inhibitorem ureazy. Sam dodatek produkujemy w naszej fabryce w Chorzowie.

Kolejny aspekt, szanowni państwo, to rolnictwo precyzyjne.

Posel Joanna Mucha (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

A melamina?

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

Za chwilę.

Jeśli chodzi o rolnictwo precyzyjne, to też informowaliśmy komunikatami na giełdzie o tym, że rozpoczęliśmy strategiczną współpracę z Microsoftem, ze spółkami Microsoftu poza Europą. To współpraca na temat zaproponowania narzędzia do rolnictwa precyzyjnego dla rolników po to, żeby móc właśnie realizować strategię rolnictwa europejskiego, która zakłada ograniczenie nawożenia, zwiększenie jego efektywności, tak aby nawozić tylko w tych miejscach, w których w danym momencie potrzebuje tego gleba. Pracujemy oczywiście również nad obrazowaniem satelitarnym pól i analizą właściwości gleby z perspektywy satelity. Jeśli będziemy mieli gotowy produkt, to zaprezentujemy go rynkowi. Na obecny moment produkt jest przygotowywany i wspólnie z Microsoftem pracujemy nad czymś, co jest elementem rolnictwa XXI wieku. Grupa Azoty napisała w strategii i przyjęła, że chcemy wprowadzać innowacje rynkowe nie tylko w Polsce, ale też w Europie. Mamy nadzieję, że polscy rolnicy będą mogli z tego narzędzia skorzystać w ogóle jako pierwsi w Europie.

Analiza hiperspektralna. Na sali padło, że jest, ale to jest kwestia czujników oraz kwestia algorytmów. Pracujemy nad tym.

Kolejny aspekt, szanowni państwo, to kwestia aktualnej sytuacji na rynku nawozów. Chciałbym państwa po pierwsze poinformować, że nawozy Grupy Azoty przez cały rok 2021 i przez pierwszą połowę roku 2022 były najtańsze w Europie, chociaż tak jak wszyscy inni producenci europejscy kupujemy gaz w oparciu o holenderską giełdę TTF. Można to bardzo łatwo sprawdzić, naprawdę. Wskaźniki, nasze cenniki są historycznie dostępne. Cenniki naszej konkurencji też można znaleźć. Nasze nawozy były najtańsze. Zatrzymaliśmy produkcję w momencie, kiedy wiedzieliśmy, że rolnik nie jest w stanie zaakceptować ceny 8 tys. zł za tonę saletry, bo taka cena wynikała z ówczesnej kalkulacji. Wznowiliśmy produkcję wtedy, kiedy mogliśmy zaoferować cenę 3,5 tys. zł.

Taka cena wielokrotnie padała w rozmowach z przedstawicielami rolników. Mówiono, że cena między 3 tys. zł a 4 tys. zł to jest cena, która jest akceptowalna i wprost wynika z kalkulacji, którą robią rolnicy. Z jakiej kalkulacji? Szanowni państwo, izby rolnicze przedstawiają kalkulację produkcji pszenicy ozimej, rzepaku, kukurydzy. Naprawdę można zobaczyć, jaki procent kosztów stanowią nawozy. Zapewniam państwa, że przy stosowaniu nawozów, przy tych cenach, które są aktualnie, produkcja rolna jest rentowna.

Jeśli chodzi o poziom rynku czy poziom satysfakcji z osiągniętych dochodów, to państwo wiedzą, że plony uzyskiwane przez rolników w obecnym roku były dobre, tak ogólnie mówiąc. Przypomnę, że nie sypie się tony saletry na hektar. Saletry sypie się od 300 kg do 500 kg w zależności od tego, czy... Czyli cenę, którą mamy za tonę, trzeba podzielić na pół, jeśli chodzi o cenę na hektar. Odsyłam państwa do kalkulacji, bo one są naprawdę bardzo, bardzo ciekawe. Pokazują również inne koszty produkcji rolnej, które też wpływają na końcową cenę produktu.

Szanowni państwo, kończąc, chciałbym podsumować, że aktualnie na rynku w Polsce jest dostępnych ponad 350 tys. ton nawozów. Nawozy są dostępne. Mówię o nawozach z Grupy Azoty, bo dodam, że Grupa Azoty nie jest jedynym producentem w Polsce i nie jest jedynym sprzedawcą nawozów w Polsce. Za chwilę do tego dojdę. Azoty to jest 280 tys., a około 80 tys. nawozów wieloskładnikowych. Jeśli chodzi o produkcję, to jak tutaj padało, nie jesteśmy jedynym producentem.

Dowodem na to, że to cena gazu zamknęła nawozy azotowe, jest to, co się zdarzyło z innymi producentami. Inni producenci w Europie, o czym też są komunikaty, zamykali produkcję dużo wcześniej. Jako Azoty zrobiliśmy to w sumie już naprawdę w ostatnim momencie; w takim momencie, w którym po prostu nie chcieliśmy narazić spółek grupy na wielomiliardowe straty. Chciałbym powiedzieć wyraźnie, że jakbyśmy mieli magazyn saletry wyprodukowanej po 8 tys. zł za tonę, to teraz musielibyśmy z każdej tony zdjąć przynajmniej połowę i wrzucić na minus w naszym rachunku ekonomicznym.

Oddam głos panu prezesowi Tomaszowi Hryniewiczowi, który odpowiada za handel nawozami, jak również jest prezesem Grupy Azoty Puławy. Pan prezes odpowie pani poseł na temat melaminy, bo Zakłady Azotowe w Puławach są w Grupie Azoty naszym producentem melaminy. Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie prezesie, bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hryniewicz:

Jak to się włącza?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Po lewej stronie pastylką. Trzeba nacisnąć szary guzik. Sekretariat pomoże. Widać, że nie bywał pan na posiedzeniach naszych Komisji.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Był, był. Ja pamiętam.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Chyba że był pan prezes, a ktoś...

Wiceprezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hryniewicz:

Dzień dobry. Tomasz Hryniewicz. Dziękuję za oddanie głosu.

Szanowni państwo, pozwoliłem sobie wynotować parę pytań pani poseł. Gwoli uzupełnienia wypowiedzi mojego przedmówcy, pana prezesa: jest dokładnie tak, jak pani poseł odczytała nasz komunikat i jak wspomniał pan prezes Tomasz Hinc, czyli ograniczyliśmy produkcję amoniaku w Grupie Azoty, Zakłady Azotowe Puławy, do 90% po dogłębnych analizach, po wielopoziomowych analizach. Dlaczego nie odstawiliśmy się całkowicie? Nie zrobiliśmy tego, co nasza konkurencja, zarówno europejska, jak i krajowa, ze względu na to, że chcieliśmy przede wszystkim zabezpieczyć nasze wieloletnie kontrakty, naszych partnerów wieloletnich w Cal, w LIKAM, NOXy, PULNOx, CO₂, wszystkie inne pochodne mocznika, zabezpieczając wcześniej stany magazynowe. W związku z tym w pełni się zbilansowaliśmy. Do dzisiaj jest tak, że nie dość, że się bilansujemy, to jesteśmy w stanie odpowiedzieć na wzmożony popyt rynku.

Natomiast braki, o których można było słyszeć na rynku, były to braki wynikłe z sytuacji, tak jak pan prezes Tomasz powiedział. Przed nami zamykały się koncerty ogólnosiwiatowe, europejskie. W związku z tym braki na Zachodzie faktycznie mogły występować, natomiast nie było to spowodowane perturbacjami po stronie Grupy Azoty.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o nawozy, to zamykaliśmy się czy ograniczaliśmy się, tak jak pani poseł słusznie zauważyła, 22 sierpnia. Po pierwsze mieliśmy jeszcze ponad 200 tys. ton nawozów na stanie. Dodatkowo nadgoniliśmy sytuację w stosunku do naszych kontraktów, które są dzielone na 12 części, począwszy od czerwca do maja kolejnego roku; tak mamy podzielony sezon. Nadgoniliśmy co najmniej jeden miesiąc, tak aby zabezpieczyć dostępność nawozów.

Mało tego – to jest okres, jak państwo wiecie, prac polowych, kiedy rolnik jest przede wszystkim zainteresowany zniwami i pracami polowymi, a u nas wykorzystujemy te okresy do cyklicznych remontów, które również w tym roku były zaplanowane. Pozwoliło to też na najbardziej ekonomiczne podejście, ponieważ ponieśliśmy wielomilionowe straty z tytułu nieplanowanego zatrzymania bądź uruchomienia danych instalacji.

Szanowni państwo, oczywiście zysk, który pani poseł przytoczyła, jak najbardziej został zrealizowany dzięki bardzo ciężkiej pracy ponad 15,6 tys. pracowników. Natomiast przypomnę, że zawsze I kwartał to jest najwyższy sezon i zawsze historycznie osiągnięty zysk był znaczący. W ujęciu roku rozliczamy spółkę zarówno z celów zarządczych, jak i składając wszelkie dokumenty, jakich wymaga się od notowanych na giełdzie spółek publicznych. Natomiast jeśli chodzi o wyniki w III kwartale, które zostały opublikowane, to odnotowaliśmy stratę. Jak zamkniemy IV kwartał, który różnie się kształtował, to rezultatów na dzień dzisiejszy nie jestem w stanie zawyrokować.

Natomiast przypomnę, że 2021 rok to już był pierwszy rok, w którym z firmy nawozowo-chemicznej staliśmy się firmą chemiczno-nawozową. Pan prezes Tomasz, podsumowując, jasno tak stwierdził. Gros zysku wypracowujemy z chemii, która stanowi dzisiaj 30% naszego przychodu. Tworzywa stanowią 10%. Po uruchomieniu w drugiej połowie przyszłego roku fabryki Polyolefins w Policach ta proporcja jeszcze bardziej się zmieni. W związku z tym zakładamy, że zyski będą rosły zgodnie ze strategią.

Odniosę się także do billboardów przy autostradzie, które widziała pani poseł, jak i wielu innych mieszkańców Lubelszczyzny. Jesteśmy w stałym dialogu z partnerem społecznym. Pod tą inicjatywą nie podpisuje się największy związek z ośmiu związków, które mamy, czyli „Solidarność” z Zakładów Azotowych Puławy. Natomiast jest to inicjatywa związku, którego przewodniczący powiedział jasno: nie chodzi o pieniądze, tu chodzi o politykę. Polityka go wezwała, w związku z tym on realizuje taki, a nie inny cel. Znamienne jest, że w sprawozdaniu, które zostało opublikowane w 2021 r., ja tak z głowy sobie to przypominam...

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc:

W sprawozdaniu związkowym.

Wiceprezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hryniewicz:

Tak, w sprawozdaniu związkowym Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, pod którym podpisał się ów przewodniczący, inicjator akcji, powiedział mniej więcej tymi słowami: W grupie wielkiej syntezy chemicznej mamy najwyższe uposażenia, najwyższe dodatki przy najkrótszym tygodniu pracy.

Niestety, to jest obraz Puław. Podejmujemy działania prawne, jeżeli chodzi o działanie na szkodę i wizerunek spółki. Te działania są w toku.

Idąc dalej, melamina na kaprolaktam. Jest dokładnie tak, jak pani poseł zauważyła – import z Chin zalewa całą Europę. Jesteśmy jedną z niewielu fabryk w Europie, która zarówno melaminę, jak i kaprolaktam ma dzisiaj uruchomione w ograniczonej mocy. Dla przykładu: kaprolaktam, który dzisiaj wychodzi z Chin, jest na takim poziomie jak jedna ze składowych produkcji kaprolaktamu w Puławach czy w Tarnowie. Mówię o benzenie, który stanowi tylko i wyłącznie 40% w TKW naszego produktu.

Szanowni państwo, przy 30–35 euro za MWh gazu po stronie chińskiej my musimy płacić dzisiaj 100 euro, ponad 130 euro, w związku z tym różnica jest znacząca. Natomiast przy nawozach azotowych, wielokrotnie to podkreślaliśmy, 80% do 90% TKW produktu w zależności od ceny gazu stanowi cena gazu. Niestety, to cena gazu kształtuje nam dzisiaj kolejny miesiąc, kolejny kwartał, kolejny rok z rzędu cenę produktów.

Jeżeli chodzi o Agrochem, tak jak pan prezes Tomasz słusznie powiedział, cena najpopularniejszej saletry, która stanowi 30% wolumenu naszej produkcji, wynosi 3590 zł. Odsyłam do cennika. Cennik jest aktualizowany w cyklach, tak jak się pojawiają zmiany cennika. Aktualnie są to cykle miesięczne.

Odpowiadam według kolejności pytań, jakie zdażyłem wynotować. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o wolumeny, to dzisiaj gwarantujemy pełną dostępność nawozów w pełnej palecie. Zachęcamy mocno rolników do zakupu: dokładnie tak samo, jak robiliśmy to w III kwartale ub.r. Przypomnę, że trwają prace nad ustawą nawozową. Jeżeli ustawa przyspieszy nawożenie od 1 lutego, to jeszcze skróci ten czas. A jesteśmy w okresie świątecznym, gdy i 26 grudnia wypada nam w dzień pracujący, a zwyczajowo pracownicy biorą sporo urlopów w okresie pomiędzy świętami a Nowym Rokiem. W związku z tym przestrzegamy przed tym, żeby nie było zatorów logistycznych. Dokładamy wszelkich starań, żeby wywieźć jak najwięcej, dostarczyć do naszych dystrybutorów, którzy dzisiaj mają zrealizowane pełne wolumeny sprzedaży, pełne wolumeny kontraktowe. Dystrybutorzy są gotowi na dostarczenie każdej ilości nawozu w każdym miejscu.

Przypomnę, że jest 68 dystrybutorów i jeszcze kilkaset punktów sprzedaży. Zachęcam gorąco, żeby nie czekać na ostatnią chwilę. Dokładnie to samo osobiście robiliśmy z panem prezesem w zeszłym roku. Były osoby, które słuchały, były osoby, które nie słuchały. A po plonach porównywalnych widać, gdzie, kto, jak i kiedy wysiał nawóz.

Jeżeli chodzi o dyrektywę NEC (dyrektywę o krajowych pułapach zanieczyszczeń), na którą na pewno pani poseł się powoływała, to od 1 sierpnia ub.r. wprowadziliśmy inhibitor ureazy produkowany w Grupie Azoty Chorzów. Cały mocznik do celów rolniczych, który był wysypany na rynek zgodnie z tą dyrektywą, jest u nas pokrywany inhibitorem.

Nie wiem, czy coś pominąłem?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezes zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hryniewicz:

Jeżeli tak, to bardzo proszę o pytania.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję, panie prezesie.

Na chwilę jeszcze oddamy głos panu ministrowi rolnictwa. Informację otrzymaliśmy od pana ministra, więc poprosimy o wersję skróconą. Sporo usłyszeliśmy, a chciałbym rozpocząć dyskusję.

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, z pozycji resortu rolnictwa pragnę dodać, że ze względu na wysokie ceny nawozów mineralnych Ministerstwo Rolnictwa wsparło rolników. Polska jako jedyna w Unii Europejskiej zastosowała mechanizm dopłaty do zakupionych nawozów mineralnych. Z dopłat skorzystało 418 tys. rolników, którzy otrzymali kwotę w łącznej wysokości 2,6 mld zł z tytułu pomocy. To są szczegóły dotyczące zakupu nawozów. Zadanie realizowała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Przypomnę też, iż dostrzegając problemy rolników związane ze wzrostem cen nawozów, środków produkcji, w tym nawozów i środków ochrony roślin, w okresie od dnia 1 lutego 2022 r. do końca tego roku wprowadzony został zerowy podatek VAT na nawozy, środki ochrony roślin, ziemię ogrodniczą i inne środki, wspomagające produkcję rolniczą.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja też pragnę w dniu dzisiejszym zaapelować do wszystkich rolników. Apeluję, aby korzystając dzisiaj z niższych cen i wymienionych możliwości podatkowych, dokonać zakupów nawozów jeszcze w tym roku. Uważam, że jest to właściwe, jeżeli rolnik zakupi jeszcze w tym roku nawozy. Jaka będzie sytuacja geopolityczna, jaka będzie sytuacja cen na giełdach światowych – dzisiaj nikt nie jest w stanie określić.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę, także odnosząc się do przedstawianych zagadnień. Polska zaprojektowała zachęty i będzie wdrażać wsparcie w ramach ekoschematów do szeregu praktyk związanych z wykorzystaniem nawozów, takich jak opracowanie i przestrzeganie planu nawożenia, stosowanie uproszczonych systemów uprawy czy prowadzenie produkcji roślinnej w systemie integrowanej produkcji roślin. W polskim planie strategicznym dodatkowo wspierane będzie także rolnictwo ekologiczne, w tym obszarze środki będą skierowane do tych rolników, którzy podejmą się utrzymywać lub przejść na praktyki i metody rolnictwa ekologicznego, określone w prawodawstwie unijnym i krajowym.

Dziękujemy za zwrócenie uwagi na rolę, jaką może odegrać wsparcie inwestycyjne. Polska dostrzega znaczenie rolnictwa precyzyjnego w działaniach na rzecz zrównoważonych metod produkcji, w tym poprzez stosowanie precyzyjnych technik nawożenia. Najważniejszą zaletą rolnictwa precyzyjnego jest ograniczenie stosowania środków produkcji do niezbędnego minimum poprzez zmienne dawkowanie. Przynosi to bardziej efektywne wykorzystanie użytego środka, obniża koszty oraz zmniejsza zanieczyszczenie środowiska. Polski plan strategiczny dla wspólnej polityki rolnej zawiera szereg interwencji, promujących oraz wspierających rozwiązania rolnictwa precyzyjnego.

Chciałbym jeszcze, Wysoka Komisjo, posłużyć się eksperckim doświadczeniem prof. Henryka Bujaka, dyrektora COBORU. Chodzi o próśrodowiskową rolę roślin strączkowych: „Wprowadzenie do płodozmianu gatunków strączkowych pozwala na ograniczenie stosowania nawozów mineralnych nawet o 20% do 25%. Rośliny te praktycznie nie potrzebują azotu, a pozostawienie roślinom następczym azotu związanego biologicznie wpływa korzystnie na ilość i jakość plonów oraz pozytywnie na całe środowisko glebowe, szczególnie na rozwój mikroorganizmów glebowych. Uprawa bobowatych wpływa pozytywnie na bilans materii organicznej w glebie, co powoduje, że stanowią bardzo dobry przedplon dla wielu roślin uprawnych, w tym zbóż, roślin przemysłowych i okopowych. Azot biologicznie związany przez rośliny i bakterie jest wykorzystywany przez rośliny w 100%, podczas gdy z nawozów mineralnych tylko w około 50%, zatem każde 100 kg związanego biologicznie azotu odpowiada 200 kg azotu mineralnego.

Jednym z efektów następnych uprawy strączkowych jest poprawa struktury gleby i jej kompleksu sorbcyjnego, lepsze napowietrzanie gleby i zwiększanie jej pojemności wodnej. Uprawa bobowatych wpływa pozytywnie na bilans materii organicznej w glebie, co powoduje, że stanowią one bardzo dobry przedplon dla wielu roślin uprawnych, w tym zbóż, roślin przemysłowych, okopowych.

Do korzyści z uprawy strączkowych można zaliczyć również zmniejszenie kosztów pestycydów pod roślinę następczą oraz możliwość zmniejszenia kosztów uprawy gleby pod roślinę następczą. Rośliny strączkowe zwiększają plony roślin następnych, np. zbóż i rzepaku, o około 6 kwintali z hektara”.

Panie przewodniczący, tyle tytułem uzupełnienia.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Pani przewodnicząca Niedziela. Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Moje pierwsze pytanie do pana prezesa: czy Puławy wróciły na sto procent swojej produkcji?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę pytać, później pan prezes odpowie. W tej chwili pani ma głos. Proszę bardzo.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

OK. Dziękuję bardzo.

Mam kilka pytań, które nasunęły mi się, kiedy słuchałam i pana prezesa, i pana ministra, a mianowicie, że coś tu nie gra, bo od kiedy to zakłady azotowe zajmują się rolnictwem precyzyjnym? O ile wiem, w Polsce za rolnictwo odpowiedzialny jest minister rolnictwa, który, jak wiemy, przeznacza na ten cel ogromne środki i ma do dyspozycji przede wszystkim instrumenty, jakimi są ośrodki doradztwa rolniczego, jakimi są izby rolnicze, w których może promować precyzyjne rolnictwo. Zastanawiam się więc, skąd takie zainteresowanie i przeznaczanie pieniędzy na precyzyjne rolnictwo?

O ile wiem, istnieją już pewnie ze trzy programy, dotyczące mapowania. To jest program suszowy, GEOSTRATEG. Wszędzie tam są przepalane pieniądze i rozumiem, że teraz z tych nadmiarowych zysków, które macie państwo od rolników, którzy płacili te wysokie ceny za nawozy, będziecie przepalać te pieniądze na kolejny jakiś agrostrateg czy coś. To może się dogadajcie, żeby powstał jeden program? Sam były minister był w Austrii i widział, jak wygląda precyzyjne rolnictwo. Tam jest jeden wielki program, na który można ściągnąć pieniądze. Przeczytałam, że dostali państwo dosyć sporo pieniędzy na innowacje – fajnie, tylko może zajmijcie się procesami chemicznymi, a nie rolnictwem precyzyjnym. To po pierwsze.

Po drugie, rozmawiałam z panem prezesem, jak byłam na interwencji poselskiej. Słyszałam, że państwo nie produkujecie, zaprzestaliście produkcji, a właściwie nie zaprzestaliście, tylko rzeczywiście zmniejszyliście o 90%, bo nie ma możliwości całkowitego zamknięcia. Zrobiono tak, dlatego że jakby nie ma popytu, a cena byłaby tak wysoka; o tym pan mówił. I ze zdziwieniem czytam, że wzrasta import nawozów. My swoich nawozów nie mamy gdzie sprzedać, bo rolnicy nie kupują, ponieważ są za drogie, a Orlen zwiększył o 20% import nawozów, czyli kupujemy obce nawozy i sprzedajemy. To są informacje z dzisiaj. Co więcej, informacja z dzisiaj czy z wczoraj jest taka, że Anwil zwiększa o 50% swoją produkcję.

To ja się pytam: jeżeli gaz jest po takiej cenie i jest z tym problem, który wszyscy widzimy, to o co chodzi? Może o dopłaty? Ja nie wiem, o co chodzi, ale państwo powiedzieliście mi, że dystrybutorzy są załadowani nawozem i nie ma kto kupić tego nawozu za taką cenę. Czyżby się okazało, że importowany nawóz jest tańszy? Wtedy rozmawialiśmy, że państwo jesteście w stanie w każdej chwili, to jest nawet kwestia kilku dni, uruchomić produkcję. To dlaczego właściwie działania przeciwne wobec was robi Orlen? No tak to wygląda, że Anwil robi absolutnie przeciwne działanie. Nie dosyć, że importuje, nie dosyć, że zamknął całkiem produkcję... Co więcej, jest tylko jakąś małą częścią w całym torcie produkcji nawozów. Anwil generalnie nie zajmuje się tą produkcją, to wy jesteście

głównymi producentami nawozów w Polsce. Dlatego jest zdziwienie i może mi państwo wytłumaczyć, o co chodzi z tym Anwilem i z tym importem.

Ceny oczywiście nie spadły aż tak, bo cena dalej jest bardzo wysoka i nic nie zapowiada, żeby ta cena była jakoś tak gruntownie niższa. Stąd wasze apele, żeby kupować.

Jeszcze jedno rzuciło mi się w oczy.

Aha, do pana ministra mam jeszcze pytanie, ponieważ z informacji, które pan podał wynika, że 418 tys. rolników dostało dopłaty do nawozów. Wydano na to 2,615 mld zł, ale pula przeznaczonych na ten cel pieniędzy to było 3,9 mld zł. I stąd moje pytanie, czy te pieniądze zostaną przerzucone na następny rok i czy to działanie będzie również obowiązywało w przyszłym roku?

OK, dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję. Dziękuję bardzo. Ja do jednej rzeczy tylko się odniosę, jeżeli mogę się odnieść, pani przewodnicząca. Mówi pani o tym, że Azoty nie są od tego, żeby zajmować się precyzyjnym rolnictwem. No, nie zgodzę się z panią. Jeżeli Azoty chcą w tej sprawie pomóc nam, rolnikom, to jest to wielka sprawa. Ja wiem o tym, że...

Posel Dorota Niedziela (KO):

Ministerstwo powinno to robić.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Wiem o tym, że Azoty współpracują z rolnikami, a przede wszystkim z ODR-ami. Wiem o tym, że w wielu ODR-ach ta współpraca jest daleko posunięta. To jest bardzo dobre, żeby właśnie szukać precyzyjnego rolnictwa wspólnie z Azotami, aby właśnie nawozów używać jak najmniej, ale żeby przynosiły jak największe efekty. To jest nasza wspólna praca, i bardzo dobrze. Za to dziękujemy, panie prezesie. Proszę dalej tak czynić.

Bardzo proszę, kto z państwa posłów jeszcze chciałby zabrać głos? Kto z państwa posłów? Później, panie prezesie, później będziemy jeszcze odpowiadać.

Pan poseł Ajchler. Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Ajchler (niez.):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, ten, kto zajmuje się zawodem rolnictwem, wie, że nawożenie azotowe jest niezbędnie potrzebne, jest najważniejsze, plonotwórcze. Jest ważniejsze od nawożenia potasowego, fosforowego, wapniowego czy nawet magnezowego. Ale to jest bardzo krótki okres. Można oszukać troszeczkę, może to niewłaściwe słowo, ale można pominąć, jeśli chodzi o inne nawozy, żeby obniżyć globalnie koszty nawożenia w całej strukturze uprawy.

Natomiast chcę powiedzieć jedną rzecz. Dzisiaj, kiedy jest czas drogich nawozów, trzeba poszukiwać niszowych upraw, jak już pan minister wcześniej powiedział, które nie są azotolubne. Oczywiście za tym muszą iść inne działania ze względu na to, że to są rośliny, które schodzą z pól jako ostatnie. Ostatnie schodzą z pól. Ogromne straty powodują tu zwierzęta wolnożyjące, z reguły chodzi o uprawy słodkie, bardzo lubiane przez zwierzęta. To jest jedna sprawa.

Za tym powinny iść ogrodzenia. Ministerstwo powinno przeznaczyć określone pieniądze na ogrodzenia pól, które ograniczą straty. Za tym powinny iść pieniądze na nawadnianie, bo przebiegu pogody żaden z nas nie jest w stanie przewidzieć. Nawożenie musimy dać na zapas, wcześniej, nie znając rozkładu tak temperatur, jak i rozkładów opadów w danej fazie rozwoju rośliny. Są też potrzebne pieniądze na nawożenia. Wielkopolska stepowieje, co wiadomo od dawien dawna. Działania rozproszone, ale skuteczne, które stymulują produkcję, są więc bardzo, bardzo potrzebne. Musi być pakiet ustaw, pakiet szeroko rozumianej pomocy w uprawach roślinnych.

Reasumując, na nawadnianie – określone pieniądze. Na ogrodzenia – określone pieniądze. To są działania, które wpływają nie tylko wprost na oszczędność nawozów, ale też są to działania na rzecz firm ubezpieczeniowych, które będą mogły wypłacać mniej. To są straty, które można ograniczyć w inny sposób. Nie tylko stosowanie azotu w sensie wieloskładnikowym, można stosować inne rzeczy. Jest szereg zadań dotyczących edukacji przed ośrodkami izb rolniczych, ośrodkami doradczymi, żeby generalnie w Polsce

spróbować podjąć się próby obniżenia nawożenia wręcz w sposób dość znaczący. Nie mówi się na ten temat i nie wiem dlaczego.

Wczoraj oglądałem bardzo ciekawą transmisję z posiedzenia Komisji Rolnictwa. Na posiedzeniu nie byłem, z powodów zdrowotnych nie mogłem w nim uczestniczyć. Od stosowania melisy począwszy, bo niektórym posłom wyrwały się różne słowa niecenzuralne, nieproduktywne i nieliczące z powagą Komisji, tak pozwolę sobie na ten temat powiedzieć. A wnioski, które wczoraj padły, były dość żenujące. Zobaczymy, jaką decyzję dzisiaj podejmie Sejm w zakresie związanym, jakby to powiedzieć, z niszowymi układami, też w części nawozów.

Wiemy wszyscy dokładnie, że nie da się tego zrobić tak wprost ze względu na to, że inne są wymagania roślin bobowatych ograniczających, nazwijmy to, nawożenie azotowe, ale również ograniczające element związany z plonami. Te same plony wynoszące 4 tony w Krakowskim są odpowiednikiem 2 ton plonów w Wielkopolsce. Oczywiście strawność, o której też się nie mówi, bardzo mało, przynajmniej nie słyszałem o niej wczoraj... Strawność tej samej soi argentyńskiej, brazylijskiej jest zupełnie inna niż tej samej soi polskiej. Zupełnie inna. Te rośliny wymagają dużego nasłonecznienia, odpowiedniej długości dnia, temperatury. To jest bardzo skomplikowana materia.

To są też wszystko fazy, które powodują globalne oszczędzanie nawozów. Jeśli zrobi to jeden rolnik, dziesięciu rolników, to nie ma oszczędzania. Jeśli to robią dziesiątki tysięcy rolników po pewnych przeszkoleniach, będzie z tego efekt. Tak należy patrzeć na działanie rządu i działanie służb, których działanie zależy od rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Ajchler (niez.):

Powiem jeszcze jedną rzecz. Stosowanie metod przez zarządy fabryk, Azotów, kiedy są ekstremalne ceny (mówię o marcu zeszłego roku), na poziomie 6,1 tys. zł za tonę, deregulują rynek, wprowadzają panikę na rynku. Nie powinno być takich sytuacji w strategii w zarządach fabryk, które ogłaszają cenę dnia np. 6,1 tys. zł za tonę saletry. Przecież to wprowadza frustrację wśród rolników i strach, który nikomu do niczego nie jest potrzebny. Wiadomo, że jest sytuacja wojenna, która wprowadziła pewne inne mechanizmy, o których nie mieliśmy pojęcia. Nie sposób wszystkiego przewidzieć. Ale nie wolno zarządom spółek, czy to państwowych, czy prywatnych, wprowadzać paniki na rynku, jeśli chodzi o ceny nawozów.

Ceny są mocno zawyżone i mamy inne elementy, które wywołują niepokój wśród nas, rolników-producentów. Ten element jest zupełnie do niczego niepotrzebny. Dlatego namawiałbym prezesów zarządów do ostrożności i umiaru w zakresie formułowania dziennych cen saletry amonowej czy innych nawozów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa parlamentarzystów chciał zabrać głos?

Posel Joanna Mucha (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Ja bym jeszcze chciała zabrać głos.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Joanna Mucha (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Chciałabym się jeszcze odnieść do wypowiedzi panów prezesów, dlatego że informacja, mam wrażenie, nie była pełna i wystarczająca. Mianowicie powiedziałam o tym, że za pierwsze półrocze spółka uzyskała czysty zysk w wysokości ponad 1,6 mld zł. Pan minister powiedział, że wyłącznie połowa z tych środków to były środki związane z azotami, nadal to jest jednak 800 mln zł.

Pan prezes powiedział, że w III kwartale została już zanotowana strata, więc chciałabym się dowiedzieć, w jakiej wysokości jest ta strata. Mam bowiem cały czas wrażenie, że 800 mln zł w porównaniu z poprzednimi latami, gdy zyski były na nieporównywal-

nie niższych poziomach... Przypomnę, mówiłam przed chwilą o tym, że to było chyba około 260 mln zł za taki sam okres. Zyski są więc w tej chwili na absolutnie nieporównywalnych poziomach. W związku z tym mam pytanie: dlaczego są jednak takie ceny? Ja wiem, że ostatnio ceny spadły, ostatnio spadły o 30%. Natomiast przez długi czas utrzymywały się na bardzo wysokich poziomach. Uważam, że polski rolnik po prostu przepłacił po to, żeby spółka mogła realizować bardzo wysokie zyski.

Przy okazji chciałam zapytać (w trakcie mojej pierwszej wypowiedzi nie wiedziałam, że panowie prezesi są razem z nami na posiedzeniu Komisji) o informacje, które pojawiły się w prasie lubelskiej. Mianowicie chciałam zapytać o informację o tym, że pan prezes na dwa dni przed zatrzymaniem produkcji otrzymał premię w wysokości pół miliona złotych – premię lub nagrodę, bo to nie było sprecyzowane. A więc chciałam się zapytać, czy to jest prawda.

Kolejna rzecz...

Nie, ale to są spółki publiczne, więc wydaje mi się, że tego typu informacje przede wszystkim rolnikom, którzy płacą za nawozy, po prostu się należą.

Następna rzecz. Pan prezes mówił o tym, że przy określonych poziomach cen gazu ta produkcja po prostu zostanie zamknięta. Myślę więc, że każdego polskiego rolnika interesuje dzisiaj prosta informacja: jaki to jest poziom cen gazu, przy którym produkcja znowu zostanie zatrzymana i nie będzie kontynuowana?

Ostatnie pytanie, na które tak naprawdę cały czas nie wybrzmiała odpowiedź: czy nawozy na wiosnę są zabezpieczone? Czy polscy rolnicy mogą być pewni...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

...że będą mieli nawozy na wiosnę? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Zanim przystąpimy do dalszej dyskusji, pan minister Kołakowski poprosił o głos, bo chce odpowiedzieć pani przewodniczącej, a pani przewodnicząca również musi wyjść. Dlatego pozwólcie państwu, że pan minister odpowie pani przewodniczącej. Myślała, że sobie porozmawiają, jak wyjdą, ale jednak chcą oficjalnie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, odpowiem pani przewodniczącej Dorocie Niedzieli odnośnie do różnicy w kwocie. Zabezpieczone zostały 3,9 mld zł. Wydatkowano na wszystkie wnioski 2,615 mld zł. Ta różnica pozostaje w budżecie w roku 2022.

Jeżeli chodzi o przyszłoroczne potrzeby, dzisiaj trudno nam prorokować, jaka będzie sytuacja, ale państwo polskie jest przygotowane do udzielenia pomocy rolnikom i polskiej wsi, tak aby gwarantować bezpieczeństwo żywności.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czy pani przewodnicząca jest usatysfakcjonowana?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Nie do końca.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dalszą część dyskusji.

Pani poseł Wojciechowska. Bardzo proszę.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Kilka pytań nasunęło mi się w trakcie wysłuchania pana ministra i państwa.

Przede wszystkim, co z VAT-em na nawozy sztuczne w roku 2023? Na razie jeszcze jest tarcza antycovidowa. Czy nie można byłoby w tak bardzo trudnej sytuacji i przy tak bardzo wysokich cenach nawozu z tego zrezygnować? Przecież rolnicy są naszymi

żywicielami i automatycznie wszystkie ceny i podwyżki odbijają się natychmiast na cenach produktów na rynku, a tym samym inflacja będzie coraz bardziej pogłębiona.

A odnośnie do zakupu gazu na rynkach, na giełdzie holenderskiej. Tak, powiedział pan, że kupujecie państwo gaz na giełdzie holenderskiej tak samo jak inni, tylko giełda ma to do siebie, że ceny nie są tam sztywne, zamrożone, prawda? Tam trzeba naprawdę mieć dokładną wiedzę, praktykę i rozeznanie, żeby w odpowiednim momencie kupować gaz, to nie jest sklep z towarami na półkach.

Ciągle jeszcze państwo powołujecie się na przykłady innych, tych, którzy wypadli gorzej. To nie jest sposób na rozwój i na wyjście z sytuacji kryzysowej. Nie należy szukać złych przykładów. To, że inni mają gorzej, to jest dla nas mała pociecha. Trzeba wzorować się na lepszych, którzy sobie w tej sytuacji radzą znacznie lepiej.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

A kto to taki? *(niesłyszalne, poza mikrofonem)*

Posel Anna Wojciechowska (KO):

A tak na marginesie, kto odpowiada...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Kto? *(niesłyszalne, poza mikrofonem)*

Posel Anna Wojciechowska (KO):

To niech pan powie.

Kto odpowiada za rolnictwo? Czy producenci nawozów? Bo z tego wynika, że oni narzucają ceny. Proszę państwa, jeżeli Orlen, Grupa Orlen, zajmuje się paliwami, mediami, energią elektryczną, ciepłem, nawozami sztucznymi, w tym również ropą – przecież to jest monopol. Przecież to jest w ogóle zawłaszczenie rynku.

W którymś momencie w Polsce została wstrzymana produkcja nawozów sztucznych. Tylko dzięki temu, że branża spożywcza zaalarmowała, że brakuje im dwutlenku węgla, który jest niesamowicie potrzebny, dostaliście państwo nakaz uruchomienia produkcji ponownie.

Jeżeli ktoś ma taki monopol i jest jednocześnie jak gdyby dyktatorem cen na rynku nawozów sztucznych... A to, że spadł popyt na nawozy sztuczne – ceny, proszę państwa, ceny. Rolnicy zadłużają się na nawozy sztuczne. Jesienią są skredytowani na zakup nawozów sztucznych, a wiemy, jakie są stopy procentowe. Zatem tu jest rynek, tu jest po prostu potrzebna dokładna, bardzo przemyślana strategia działań do regulacji na rynku rolniczym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, poseł Krajewski.

Wiem, że pan prezes bardzo chce odpowiedzieć, ale proszę, panie prezesie, po wszystkich pytaniach.

Posel Stefan Krajewski (KP):

Niestety, pana ministra nie ma, ale jeżeli przygotowuje się 3,9 mld zł...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, ale została pani dyrektor Dobrzyńska, która odpowiada za te sprawy w ministerstwie. Pan minister musiał wyjść. Widzieliście państwo, że... *(niezrozumiałe)*.

Posel Stefan Krajewski (KP):

Dobrze. Cieszę się, że pani dyrektor odpowie.

Przygotowuje się 3,9 mld zł, a wydaje się 2,6 mld zł, czyli tak naprawdę została 1/3 pieniędzy. A więc tak jak mówiliśmy od początku, te kryteria udzielania pomocy nie zostały właściwie określone, bo ponad 400 tys. rolników mogło w tym układzie tych pieniędzy otrzymać więcej. Mówiliśmy, że będzie problem, bo ci rolnicy, którzy będą mieli faktury zakupu, nie będą mieli hektarów ze względu na obowiązujące często umowy ustne, niespisane umowy dzierżawy – i tak też się stało. Czyli przygotowując kryteria, warto byłoby to wszystko przeanalizować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł Dolata. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Właściwie nie miałem zamiaru zabierać głosu, ale troszkę zmobilizowała mnie pani poseł Wojciechowska, która ubolewała nad tym, że na rynku produkcji nawozów azotowych właśnie nie ma konkurencji, jest dominacja polskiego podmiotu. Rzeczywiście za czasów Platformy był plan sprzedania Azotów tarnowskich Rosjanom i pewnie zdaniem pani poseł byłaby to lepsza sytuacja. Wtedy byłaby konkurencja między zakładami.

Pani poseł, niech pani naprawdę nie brnie w to, bo pani przypomina wszystkim, a może i nawet dobrze, to, co Platforma robiła i co chciała zrobić, m.in. jeśli chodzi o produkcję nawozów azotowych w Polsce. To są naprawdę działania niechlubne i powinniście się tego wstydzić, a nie...

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Pan ma chyba problem ze zrozumieniem.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, doskonale panią zrozumiałem. Doskonale panią zrozumiałem, wie pani. I myślę, że...

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

W ogóle nie o to chodzi. Mówiłam zupełnie coś innego... *(niesłyszalne, poza mikrofonem)*.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

A ja przypominam to, co robiła Platforma, bo pani powiedziała, że nie ma konkurencji, że to jest jakby... Przecież wszyscy...

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Czy ja mówiłam coś o Platformie? Mówiłam o Orlenie... *(niesłyszalne, poza mikrofonem)*.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, no jasne. Jest monopol. Wy chcieliście...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, proszę spokojnie i nie wchodzić w dyskusję z panią poseł.

A panią poseł proszę, żeby nie przeszkadzać panu posłowi. Jeżeli będzie pani chciała zabrać głos, to naprawdę udzielię jeszcze pani głosu.

Panie pośle, bardzo proszę. Nie przekrzykujemy się, nie ma sensu. Ale w ogóle dobrze, że pan o tym mówi, bo to trzeba jednak przypominać Polakom.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ja pani poseł Wojciechowskiej nie przeszkadzałem i mogła swobodnie się wypowiedzieć. Słuchałem jej wypowiedzi.

Natomiast jakoś dziwnie się składa, że wy nie potraficie utrzymać nerwów na wodzy i za każdym razem przeszkadzacie. Jest melisa, można zaparzyć herbatkę i będzie łatwiej wytrzymać na posiedzeniu.

Przypominam tylko to, co się działo za czasów Platformy. Gdyby te plany zostały zrealizowane i do tego jeszcze – myślę, że szczególnie to trzeba podkreślić – gdyby plany dotyczące kontraktów gazowych z Rosją, plany Platformy i PSL zostały zrealizowane, czyli uzależnienie Polski od importu rosyjskiego gazu do 2037 r., gdyby projekt został zrealizowany... A przypominę, że to Komisja Europejska zablokowała umowę, którą rząd, jeszcze raz podkreślę, Platformy i PSL chciał podpisać, mówiąc, że przecież mamy świetne rosyjskie źródła gazu. A czy ten gaz pali się gorzej niż inne, niż norweski? Świetnie się pali. Szliście w tym kierunku.

Nie byłoby dzisiejszego posiedzenia w takiej atmosferze, w miarę przyzwoitej, bo mielibyśmy tysiące, a może setki tysięcy rolników, którzy by protestowali, bo byśmy leżeli na łopatkach. Gdyby plany i działania rządu PO i PSL zostały wdrożone w życie, to embargo rosyjskie na gaz położyłoby nas na łopatkach. Dzięki działaniom rządu PiS mamy zapewnione dostawy gazu. Mamy zapewnione dostawy gazu. Oczywiście nie prze-

skoczymy jednego, tj. cen światowych, mimo tego, że pani poseł Wojciechowska się kreuje na jakąś superspecjalistkę od zakupów gazu i oskarża nasze firmy o to, że nie potrafią tego robić. No, to jest naprawdę śmieszne. Myślę, że wszyscy, którzy tego słuchali, odpowiednio to komentują.

Ewidentnie jesteśmy dzisiaj w lepszej sytuacji, nie w idealnej, bo jest wojna. Jeśli nie uwzględnimy, że na Ukrainie toczy się gorąca wojna, agresja rosyjska na Ukrainie ma charakter zbrojny, ale Rosja toczy też wojnę hybrydową przeciwko Polsce i innym krajom UE... Elementem wojny hybrydowej jest właśnie kreowanie wzrostu cen nośników energii, w tym gazu, właśnie po to, żeby wytworzyć napięcia. Opozycja, opozycja propaństwowa, postępowałaby zupełnie inaczej. Napięcia starałaby się rozładowywać, działać konstruktywnie. Natomiast wy podsycacie, wy się wręcz cieszyacie, że jest tak trudna sytuacja, tylko że w ten sposób realizujecie plan Putina.

To nie jest konkluzja posła Zbigniewa Dolaty, tylko niedawna wypowiedź sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga, który wprost powiedział, że właśnie takimi działaniami Rosja chce zdestabilizować sytuację w państwach Unii Europejskiej, w państwach NATO, i że nie powinniśmy do tego dopuścić.

A więc w tej dyskusji nie możemy abstrahować od tego, że się toczy wojna, że toczą się...

A może się uspokoicie? Dobrze?

Toczy się wojna, są działania Putina, które właśnie skutkują tymi problemami. Polski rząd staje na głowie i dzięki działaniom tego rządu, jeszcze raz to podkreślę, mamy zapewnione dostawy gazu, mamy zapewnioną produkcję nawozów azotowych. Robimy wszystko, żeby te ceny były dostępne. Ale w sytuacji wojennej nie możemy oczekiwać, że dzisiaj tona nawozu będzie po 900 zł, jak to było przed wojną. To jest po prostu nierealne oczekiwanie i podbijanie tego bębna. Twierdzenie, że może być inaczej, jest wpisywaniem się w narrację rosyjską, w narrację Putina, w zamierzenia Putina, w agresję Putina na Polskę. I tylko tyle.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Przepraszam, panie przewodniczący. Czy mogę się króciutko odnieść?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Zgłaszają się również związki, które chcą zabrać głos.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Poproszę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

No dobrze, to ad vocem pani poseł. Ale naprawdę proszę jednym zdaniem.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo króciutko. Pod koniec kadencji PO i PSL import spadał, zarówno gazu, jak i węgla. Natomiast za czasów PiS import węgla z Rosji wzrósł do 13 mln ton rocznie. Za czasów Platformy to było 4,9 mln ton.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Z węgla nie produkuje się nawozów.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Ale jeżeli mówimy ogólnie o paliwach, bo pan o tym też mówił, to proszę, tak samo państwo zwiększyliście import gazu z Rosji.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Krajewski. Bardzo proszę.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Mam pytanie do posła Dolaty, bo skoro wszystkich chce rozliczać, to niech rozliczy kolegów za najbardziej antyrolniczą, antypolską ustawę „piątkę Kaczyńskiego”, za co nawet

został zawieszony w prawach członka PiS. To by dopiero rozłożyło polskie rolnictwo na łopatki, panie pośle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

No tak, ale ta ustawa nie weszła w życie i nie wejdzie.

Posel Stefan Krajewski (KP):

O mało co nie weszła w życie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ustawa nie weszła w życie, i to nie dlatego, że PiS straciło władzę jak wy, tylko dlatego, że się wycofaliśmy z ustawy i ona już nie będzie procedowana. Tak że spokojnie.

Posel Ziejewski.

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, chciałbym powiedzieć panu Dolacie, bo to tak...

A, nie ma pana Dolaty. Trudno, szkoda.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To nie ma już sensu, skoro go nie ma.

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

Ale nie, nie. Powiem Komisji, bo to się nagrywa. Pan Dolata chętnie odsłucha.

Pan Dolata cały czas mówi o drożącym gazie. Nawet gdzieś tam kiedyś pojawiło się w wypowiedziach, że to krew na rękach przy zakupie rosyjskiego gazu. Chciałbym państwu powiedzieć, żeby my na dzień dzisiejszy kupujemy 61% ropy z Rosji – 61%, 15 mln ton. Czy komuś to przeszkadza? Piętnaście milionów ton. Pan Dolata niech to odsłucha i niech nam odpowie. Tu mówimy o gazie, a tu mówimy o ropy. Kupujemy. Cały świat kupuje.

Zauważcie jedną rzecz. Wczoraj analizowałem takie rzeczy, że światowe...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Droży państwo...

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

...światowe wydobycie gazu...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Rozmawiamy o tym, czy ta informacja ma wejść pod obrady Sejmu, czy nie, a nie tak szeroko. Nie ma sensu, bo będziemy wchodzić w nowy temat – paliwa. Dajmy spokój temu, panie pośle.

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

Chciałem wyprostować sprawę z gazem, bo niektórzy...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Już nie prostujemy się nawzajem, bo to nie ma sensu.

Pani poseł...

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

To jest sens. Jest sens, bo wy cały czas mówicie, że naprawiacie sytuację, a w strategicznych momentach wspieracie miliardami Rosję...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale wywołujecie...

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

...miliardami...

Panie przewodniczący, teraz ja.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze. Proszę.

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

Wspomagacie miliardami dolarów Rosję. Miliardami. Idąc dalej, jeszcze tylko...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie będziemy wyciągać. Naprawdę, proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

A czy ja przeszkadzałem panu? No nie.

Pan Kołakowski mówił bardzo fajnie o płodozmianie, a że jestem rolnikiem, to znam się trochę na tym. Żyję tyle lat i wiem, co to jest płodozmian i wiem, co to są rośliny.

Rozmawialiśmy z panią minister, rozmawialiśmy w Agroloku, co możemy zrobić, jak podnieść poziom białka w Polsce. Ale też się wczoraj na posiedzeniu Komisji Rolnictwa zagotowaliśmy. Jeżeli sprowadzamy 2,6 mln ton soi, a nasza rodzima produkcja to jest 100 tys. ton, to jak mamy w ciągu roku te 2,6 mln potrzebnych ton zabezpieczyć produkcją 100 tys. ton? Rozmawiajmy realnie na posiedzeniach Komisji, mówmy ludziom prawdę i jaka jest sytuacja.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Jako Polskie Stronnictwo Ludowe wczoraj mówiliśmy o moratorium na 5 lat.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle...

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Ostatnie dwa zdania.

Mówiliśmy o moratorium na 5 lat. W ciągu 5 lat może, pani minister, dojdziemy do konsensusu, osiągniemy chociaż zbliżone poziomy. Stawiamy sobie realne cele, nie tworzymy futurologicznych pomysłów, które w ogóle nie mają racji bytu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Mucha.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, nie jestem członkinią tej Komisji, ale wydaje mi się, że obowiązujące w niej zasady są trochę trudne do przyjęcia. Pan przewodniczący nie przerywa posłowi z własnej formacji, kiedy ten mówi daleko nie na temat, natomiast wtedy, kiedy próbujemy się do tego odnieść, pan już mówi, że to jest właśnie coś, co nie mieści się w temacie posiedzenia naszej Komisji.

Jako posłanka wybrana przez ludzi, przez mieszkańców Lubelszczyzny, naprawdę nie życzę sobie tego, żeby ktoś na posiedzeniu Komisji Rolnictwa mnie obrażał i mówił, że ja jestem nie-Polką, że jestem antyPolką, że nie jestem patriotką, bo na to po prostu sobie nie możemy pozwolić jako posłowie opozycji. Mamy inną wizję tego, co jest dobre dla Polski, dramatycznie inną, co widać przez ostatnich 7 lat, ale naprawdę nie pozwalam na to, żeby ktoś mnie pozbawiał patriotyzmu.

Za nami głosowało więcej Polaków niż za wami, gdyby ich policzyć wszystkich razem, więc nie macie państwo prawa odbierać nam patriotyzmu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów? Nie.

Proszę bardzo, związki.

Proszę bardzo, pan ma głos. Proszę się przedstawić. Proszę pomóc włączyć mikrofon.

Dyrektor Biura Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Obsługi Rolnictwa POLSOR Piotr Godlewski:

Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, Piotr Godlewski, Polskie Stowarzyszenie Obsługi Rolnictwa POLSOR, stowarzyszenie zrzeszające dystrybutorów, czyli firmy handlowe, które zaopatrują rolników w środki do produkcji.

Jak rozumiem, dzisiejsze spotkanie jest poświęcone zaopatrzeniu i dostępności nawozów dla rolników. Jak sądzę, to powinno być głównym tematem debaty. Chcę tylko powiedzieć, że nasze stowarzyszenie zrzesza zaledwie kilkunastu dystrybutorów, ale mających w Polsce całą sieć punktów, wraz z około tysiącem firm dystrybucyjnych w kraju, które zaopatrują rolników. To środowisko zatrudnia około 140 tys. ludzi. W tej grupie są świadczone doradztwo, logistyka dostaw, także kredytowanie w dużym stopniu, ponieważ to jest sprzedaż nawozów i innych środków na bardzo długie terminy, po żniwach, często dochodzące nawet do 360 dni. Chciałbym podkreślić, że to całe środowisko jest przygotowane do świadczenia usług rolnikom.

Rozmawiamy o tym, czy nawozy są dostępne. Pan prezes powiedział, że dostępne jest 350 tys. ton, z czego my oceniamy, że zaledwie kilkunastu naszych dystrybutorów posiada w tej chwili 120–150 tys. ton nawozów. Nasi dystrybutorzy, będący dystrybutorami-odbiorcami z Grupy Azoty, a wśród nas niemal wszyscy są nimi, realizują określone zadania. Jak sądzę, wspierają również największego dostawcę krajowego w odbiorze i w umożliwieniu odbioru towaru, który jest na bieżąco produkowany.

W tej chwili jest taka sytuacja, że dystrybutorzy od trzech miesięcy nie sprzedają nic. Są sygnały i nawoływania z góry, żeby nie kupować nawozów, bo są za drogie i że są stworzone warunki do tego, aby rolnicy mogli taniej kupować nawozy. Dystrybucja jest zatowarowana. Dochodzi do sytuacji, że zapewne są to trudne rozmowy między odbiorcami a chociażby Grupą Azoty, ponieważ już nie ma miejsca na te towary. Jest jakby zachwianie współpracy i dialogu między stroną odbierającą i produkującą.

Natomiast na tym całym tle rodzi się taka sytuacja: nie kupujcie rolnicy, bo zostaną stworzone lepsze warunki i będzie taniej. Ma być umożliwiona sprzedaż przez przedsiębiorstwa państwowe. To nie do końca działa. Jeżeli mówimy o zaopatrzeniu rolników w nawozy, to mamy jedną wielką obawę. Drodzy państwo, towaru jest po brzegi w magazynach. Rozumiem, że nawóz jest produkowany na bieżąco, a rolnicy nie kupują, bo czekają na niższe ceny w wyniku oferty, prawdopodobnie Krajowej Grupy Spożywczej. Kto zdąży zaopatrzyć rolników? Czy będzie w stanie dowieźć? Czy ma infrastrukturę? Jeżeli dystrybucja ma tysiące samochodów, pracowników i doradców, kto sfinansuje zakupy na długie terminy, po żniwach, na 360 dni?

To są bardzo poważne problemy, przed którymi stoimy i wydaje mi się, że warto byłoby się nad tym zastanowić. A gdybym miał zadać pytanie, to oczywiście byłem ciekaw, jak ma przebiegać zaopatrzenie rolnika, jeśli nie z profesjonalnej dystrybucji? Może jest zarzut, że to są prywatne firmy. No, ale jesteśmy w kraju u rynkowym, więc to jest chyba oczywiste, że są firmy prywatne.

Przy okazji powiem, że bardzo bolesne dla dystrybucji jest nazywanie ich spekulantami i wmawianie społeczeństwu, zwłaszcza rolnikom, że dystrybutorzy-spekulanci kupują nawozy i czekają na lepszą cenę. To jest próba antagonizowania, na co my nie możemy się zgodzić. Proszę sobie wyobrazić, że nasze firmy dystrybucyjne, duże firmy, mają po 20 tys. ton. Obecnie jest to plus-minus 60 mln zł. Kogo stać na finansowanie, na przetrzymanie w nadziei, że wzrośnie cena? A jak spadnie?

Ktoś, kto tak publicznie stwierdza, wydaje mi się, że nie rozumie w ogóle mechanizmu ekonomicznego. Dystrybutor jest potrzebny, bo jest normalnym elementem łańcucha dostaw, jest łącznikiem pomiędzy producentem a rolnikiem. My poszukujemy dialogu. Potrzebujemy rozmowy z naszymi partnerami, nie jesteśmy źle nastawieni. Ale jest nam źle, kiedy z wysokiego szczebla słychać głosy, że dystrybucja to spekulanci. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie pośle, później.

Panowie ze związków, proszę bardzo.

Przewodniczący kółek rolniczych, pan kolega Serafin.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Witam. Prezes Serafin, Krajowy Związek Kółek Rolniczych.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, źle to jest przygotowane. Tego się nie słucha, nic nie ma ciekawego. Informacje poprzepisywane ze statystyk. Przecież więcej wiem z internetu, niż jest napisane w dokumencie, który otrzymałem z Ministerstwa Aktywów Państwowych. Tak samo jest z dokumentem z Ministerstwa Rolnictwa. Jeżeli jest o stanie państwa czy o stanie nawozów, o stanie rolnictwa...

Prosiłbym, żeby nie przerywać, jak wróć do opłacalności produkcji rolnej, bo dokument rządowy odnosi się właśnie również do działań ekonomicznych w stosunku do rolników. Chcę się odnieść w całości do niego.

Po prostu lekceważycie państwo sytuację, która powstała na wsi. Muszę powiedzieć, że powinniśmy o tym w ogóle milczeć. Ale czy wiecie państwo o tym, co powiedziała pani poseł? Miliardy towarów płyną z rynku rosyjskiego do Polski. Polskie produkty żywnościowe przez Serbię, tamtędy, wwożone są do Rosji i na Białoruś. Muszę to powiedzieć, żeby pan poseł Dolata nie mówił bzdur o rusyfikacji PSL, o rusyfikacji Platformy. Za chwilę mnie nazwie rusofobem, bo on ma taką płonną rusofobię. Niech sobie trzyma w kieszeni, niech wypije herbatkę.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

...(niestęszalne, poza mikrofonem)

Nie ma, bo wyszedł.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

W ogóle tak nie wolno się zachowywać. Jestem stroną społeczną i odpowiadam facetowi, że rolnicy nie chcą przyjść na protest, mają dość waszych rządów i polityki rolnej. Nie jesteśmy w stanie zorganizować sprzeciwu we własnych sprawach, bo czujemy się bezskuteczni wobec was.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

To nie jest śmieszne.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Pan się śmieje, panie przewodniczący. Oby to był pana ostatni śmiech, bo pan tylko gloryfikuje zwycięstwa PiS i swoje. Pan kłamie, przerabia fakty i dezinformuje. Przepraszam, niech pan mnie nie prowokuje tym śmiechem.

Sytuacja na wsi jest dramatyczna. A wy sobie jeździcie, robicie wiece za kilkaset milionów złotych. Proszę państwa, zobaczcie, co robią ci panowie. Ukradli nam koła gospodyń i teraz finansują tylko swoje koła gospodyń. Wstydzicie się tego. Zobaczycie, poczekajcie. Niedawno jeden z ministrów, Romanowski, otoczony wianuszkami KGW, powiedział na wiecu u siebie, że na KGW już wydaliśmy ponad pół miliarda złotych. To jest przestępstwo. Oświadczam: przestępstwo. Odpowiedź za to. Są organizacje, powołaliście niezależne, samorządne? A szefową KGW jest sekretarz stanu Gembicka. Wszystko organizuje i finansuje ministerstwo. Nasze 12 tys. kół nie ma złotówki, ale nie o to chodzi. Odpowiedź kiedyś za to. Śmiejecie się dzisiaj.

Na dotacje do nawozów daliśmy rolnikom 4 mld zł jako pomoc – bzdura. Jako pierwsi i jedyni w Europie – bzdura. Właśnie jako jedyni w Europie nie robiliście tego. Jak można naprawianie błędów przerabiać w sukces? To jest wasze kłamstwo. Nie można.

Nikt z nas, związkowców, od lat nie wypowiada się w mediach. Wszystko zablokowaliście. Są tylko uroczystości i uroczystości w programie „Tydzień”. Dzisiaj nie mamy żadnych informacji o sytuacji ekonomicznej, na temat skutków dla sytuacji ekonomicznej rolnictwa.

Pani poseł Mucha – bardzo fajnie. Gratuluję pani i dziękuję za taką postawę.

Proszę państwa, bo to trzeba ocenić. To tak bez echa ma przejsz, że nawozy zdrożały 300%, bo daliście 2 mld zł? W krajach UE jest prowadzony rachunek ekonomiczny, którego nie ma w Polsce. W Niemczech urzędy celne i finansowe nie puszczają prywatnym spółkom na rynek towaru niechcianego przez państwo. A u nas jest dowolność, co się chce. Mój kolega zaraz pokaże, które firmy z Rosji sprowadzają do nas nawozy. Nasze firmy waszych kolegów.

Mamy pełne informacje, więc zakończcie politykowanie na posiedzeniu Komisji, a mówmy o faktach, o tym, jak się przełożyła cena nawozów na opłacalność produkcji rolnej. Jeszcze raz z powagą mówię: rolnicy nie przyjdą protestować, bo zmarzną i nic nie osiągną. Zmarzną i nic nie osiągną. Nie śmiej się, że nie potrafimy zorganizować, ale dla pokazu ja nie muszę tworzyć poparcia społecznego na jakieś wybory polityczne, bo nie kandyduję.

Natomiast rolnicy mówią, że mają dość, bo to jest kosztem produkcji rolnej. Pytam się: dlaczego nie macie państwo posłowie informacji dla nas, dla narodu, jak to się przełożyło na rynek rolny, produkcję i koszty żywności? Od czego jest Instytut Ekonomiki Rolnictwa? Od czego są inne instytuty? Żeby poprzez Komisję dały Sejmowi prawdziwy obraz. Od czego jest izba rolnicza, której prezes bierze 116 tys. zł diety miesięcznie? A 30 mln zł idzie na balangi w izbach, a nie na produkcję merytoryczną. Izba nie prezentuje żadnych stanowisk. A my, związki, nie mamy złotówki pomocy od państwa na robienie ekspertyz i nie mamy dostępu.

Premier Kowalczyk zajął się propagandą. Już dostałem czwarte pismo, w którym odmawia spotkania i dyskusji na ten temat. Muszę to państwu z pełną odpowiedzialnością powiedzieć. Panie przewodniczący, pan otrzymuje korespondencję krajowego związku. Szóste pismo, które przysłał mi premier, jest pismem nieprawdziwym, w wyniku którego premier popełnia przestępstwo poświadczania nieprawdy, zatajenia przestępstw popełnianych w resorcie rolnictwa na kwotę już kilku milionów złotych.

Mówicie mi: do prokuratury. Wysyłam do prokuratury, ale koleś kładą pisma do szuflady. Ostrzegam państwa, niech pan się zapozna z dokumentami. Premier popełnił w stosunku do budżetu państwa cztery przestępstwa, które udokumentowałem. Poświadczają nieprawdę, kryją tych złodziei z izb rolniczych. Mówię wprost i nie boję się odpowiedzialności.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Widzę, że pan próbuje obrazić wszystkich...

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Proszę panie posłanki i panów posłów...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

...i premiera, i izby rolnicze.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Proszę mi nie przerywać. Proszę mi nie przerywać.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Ale sekundę.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Mogę państwu przedstawić dokumenty, proszę o wsparcie i pomoc.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Sekundę.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Po prostu nie może być tak, że część organizacji rolniczych jest przekupywana za funkcje i stanowiska, nie można milczeć w sprawach ekonomicznych. Potem się mówi, że jest dobrze. Nie jest wcale dobrze.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo panu dziękuję. Bardzo panu dziękuję.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Wyrzucają przedstawicieli krajowego związku ze wszystkich... (*niestety*), bo jesteśmy niepokorni.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Próbuje pan obrazić wszystkich.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Nie w tym rzecz.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Już kiedyś panu na posiedzeniu Komisji powiedziałem: jeżeli pan ma jakieś zarzuty do kogokolwiek czy do izby rolniczej, to proszę wysłać je do prokuratury i do odpowiednich służb.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Mam dokumenty, wysyłałem. Do szuflady schowaliście... (*niestety*).

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To są odpowiednie służby. Tu jest Komisja Rolnictwa, a nie komisja służb. Bardzo proszę wysłać to do odpowiednich służb. Proszę nie oskarżać ani premiera, ani związków rolniczych, izby rolniczej, bo oskarża pan izby rolnicze. Jeżeli uważa pan, że wszyscy są, jak to pan nazywa, przestępcami, to naprawdę są od tego odpowiednie służby. Proszę tam zgłosić.

Proszę bardzo, pan chciał również zabrać głos. Proszę bardzo. Oddaję panu głos.

Doradca zarządu Stowarzyszenia Przemysłu Wapienniczego Dariusz Łaska:

Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nazywam się Dariusz Łaska, reprezentuję Stowarzyszenie Przemysłu Wapienniczego.

Mogłoby się pozornie wydawać, że to absolutnie nie à propos dzisiejszej agendy, ale pan przewodniczący zapewne pamięta – to jest nasza kolejna obecność na kolejnym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Popularyzujemy zabieg rolniczy, który jest niezwykle pożyteczny w kontekście tego, o czym państwo posłowie dzisiaj rozmawiacie, a mianowicie galopująco rosnących kosztów produkcji rolniczej z powodu wzrostu cen energii oraz cen produkcji nawozów azotowych.

Otóż to, co my proponujemy i na co zwracamy uwagę, to zachęcanie rolników do odkwaszania gleb (a mamy w Polsce na poziomie bardzo zakwaszonym i zakwaszonym około 10 mln ha gleb), chociażby poprzez stosowanie środków wapnujących. Zwiększamy dzięki temu efektywność używanych nawozów azotowych. Chcę państwu powiedzieć, że przy bardzo wysokim zakwaszeniu gleb 70% nawozów azotowych używanych przez rolników, również nawozów dotowanych przez rząd, spływa wodą gruntową do rzek i do Morza Bałtyckiego.

Krótko mówiąc, to jest sytuacja, w której po prostu mamy świadomość olbrzymich kosztów nawożenia azotowego, a z drugiej strony mamy olbrzymie zasoby środków wapnujących w Polsce. Jesteśmy pod tym względem samowystarczalni i tak naprawdę można pomóc rolnikom w Polsce zmniejszać koszty produkcji rolniczej, chociażby poprzez odkwaszanie gleb. Do tego zachęcamy. Spotykamy się z państwem posłami, z przedstawicielami resortu rolnictwa, ze związkami rolników, organizacjami samorządowymi, zachęcając właśnie do tej praktyki rolniczej.

Można powiedzieć, że to jest również wyciąganie ręki w kierunku producentów nawozów, gdzie poziom podaży nie nadąża za poziomem popytu albo po prostu za możliwościami finansowymi rolników. Mamy nadzieję, że któregoś dnia Wysoka Izba, Wysoka Komisja po prostu pochyli się nad tematem jeszcze bardziej i wesprze te postulaty. Gdy jeździmy i spotykamy się z rolnikami w całym kraju, te postulaty są dla nich oczywiste. Rozmawialiśmy z różnymi organizacjami w całym kraju. Świadomość rolników, że trzeba taką rzecz robić, jest wszędzie oczywista. Natomiast potrzebujemy stworzyć

pewien mechanizm, który pomoże rolnikom. Tak jak stwarzamy możliwości i wspieramy w zakresie nawożenia azotowego, w zakresie walki z suszą, tak samo jest potrzeba po prostu wsparcia w zakresie odkwaszania.

Ostatnie zdanie. Mój kolega, który miał okazję występować na posiedzeniu Komisji w imieniu stowarzyszenia kilka tygodni temu, użył mocnego porównania, że właściwie każda złotówka wydatkowana na wapnowanie, odkwaszanie gleb, daje zwrotnie 4 zł oszczędności w innych wydatkach ponoszonych przez rolników – w kosztach uprawiania ziemi, napędu do maszyn rolniczych, żeby glebę, która jest zakwaszona, należycie uprawić. Wydaje się więc, że rachunek jest dość oczywisty.

Mamy ze sobą kilka raportów, które zostały opracowane przez ekspertów w tym zakresie. Nie przez nasze stowarzyszenie, tylko przez ekspertów znanych w kraju, o nazwiskach respektowanych nie tylko w środowiskach rolniczych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Doradca zarządu Stowarzyszenia Przemysłu Wapienniczego Dariusz Łaska:

Warto na to spojrzeć, bo to się samo broni. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Dziś mamy troszkę inny temat, bo tak naprawdę mieliśmy rozpatrzyć, czy wniosek ma przejść do Sejmu i czy ma być tam rozpatrywany, czy nie. Pozwoliliśmy na szerszą dyskusję, nawet widzicie, drodzy państwo, że bardzo szeroką, jak jedno z wystąpień, które było niedawno, przed chwilą. Ale myślę, że to też spowoduje, że po prostu przedyskutujemy już temat na posiedzeniu Komisji, żebyśmy nie musieli do niego wracać na posiedzeniu Sejmu.

Proszę bardzo. Pan Tołwiński, bardzo proszę.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Federacja Gospodarstw Rodzinnych.

Kochani, wszyscy rozumiemy, że segment nawozowy w układzie polityki rolnej, rolnictwa, dla nas, rolników, jest zasadniczy. Co się dzieje? Rozumiem, że ministrowie nie muszą się uczyć, ale kochani, przecież znamy się bardzo dobrze z panem posłem Lechem Kołakowskim jako wiceministrem. Warto, żeby posłuchał i być może uderzył się w piersi, bo wiem, że jest katolikiem. Jeżeli mówi o jednej kwestii związanej dzisiaj z płodozmianną, czyli właśnie z roślinami białkowymi, to słuchajcie, jak ja za 1800 zł za tonę bobiku czy 2000 zł za groch mam to produkować? No, ludzie, wy nam ubliżacie.

Mamy program białkowy, nad którym całe lata pracowaliśmy – i strona rządowa, i strona społeczna, i parlamentarzyści. Jeżeli uruchomilibyśmy program białkowy, to automatycznie pojawiłby się płodozmian, rośliny bobowate, strączkowe i kilka miliardów złotych...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Mogę panu obiecać... Krótko, ale krótko. Mogę panu obiecać, że jeszcze w tym roku ta ustawa trafi do Sejmu.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Tak, wiem, ale nieważne.

Kilka miliardów złotych nie poszłoby na zewnątrz. Zostałoby u nas i jednocześnie wygenerowało nawozy azotowe, mówiąc już w krótkim uproszczeniu.

Następna kwestia. Dlaczego za działania rządu mamy dzisiaj płacić my, polscy rolnicy, a polscy konsumenci drożyzną? Wiem, co mówię, bo płacimy. Dlaczego dzisiaj to my ponosimy koszty waszych działań? To wasz minister, pan Ardanowski, skarży się w mediach – z Ukrainy płynie zboże tzw. techniczne, bo tak je nazywają, czyli paszowe, które jest wyprodukowane na nawozach rosyjskich, białoruskich, szczególnie na soli potasowej. Zalewa nasz rynek. A jednocześnie my mamy bardzo niską cenę na rynkach paszowych, dlatego nie możemy od pana prezesa kupić nawozów. To wszystko są naczynia połączone. Mamy świadomość tego i rozumiemy. Kochani, to trzeba po prostu upo-

rządkować. Przypominam z całym szacunkiem, że produkcja roślinna, przynajmniej jeszcze w tym sezonie, na terenie Ukrainy oparta była na tych nawozach.

Dalej. Nie chcę reklamować firm, ale wystarczy się ruszyć – Kołakowski na pewno mógł się ruszyć na Podlasie i zobaczyć, bo są takie firmy. Przecież wiemy, kto jest producentem soli potasowej.

Moment. Tak, Kanada i Białoruś. Pamiętajcie, trzech głównych... Momencik.

A jest tu napisane, kto jest producentem. Jacyś faceci czy jakaś społeczka. Napisano, że jest producentem. Wiadomo, czyja to jest sól potasowa. Osobiście akurat się cieszę, bo ona na pewno jest z Republiki Białoruskiej, bo inaczej się nie da. Czy ona przechodzi przez Serbię, czy przechodzi przez Chiny, to nie ma znaczenia, tylko nie żyjemy w Matriksie. Pytam: dlaczego ja, polski rolnik, mam płacić 4400 zł za tonę soli potasowej? Gdy pytam kolegów po stronie białoruskiej, za ile byście dzisiaj sprzedali, gdyby było normalnie, bez tych geszeftów, słyszę: 2100 zł. Pytam więc, kto? Ten pośrednik...

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Kto nam kradnie 2 tys. zł.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

2200 zł. Ale nie chodzi o rolników, chodzi o państwa konsumentów, o całą fikcję.

Tak czy owak w związku z tym, że soli potasowej nie ma, nie ma innych opcji, możliwości. Z księżycą się nie weźmie ani pan prezes naszych Azotów nie jest w stanie tego wyprodukować. Kochani, musimy naprawdę coś z tym zrobić. Będę miał konkretne pytanie właśnie do pana przewodniczącego sejmowej Komisji Rolnictwa, bo sprawę musimy w jakiś sposób rozwiązać. Dodam tylko jedno, co się dzieje?

W związku z tym, że jako rolnicy nie stosujemy nawozów tzw. potasowych i soli, a szczególnie soli potasowej, czyli nie uruchamiamy ich w całym bilansie (nie chcę tutaj robić wykładu), to walimy azot. Robimy dumping produkcji roślinnej. Ja też. Jestem rolnikiem i wiem, o czym mówię. Co to znaczy? Próbuje jakoś to sobie zrekompenzować. A to oznacza, że państwo jako konsumenci w produkcji zwierzęcej z tych roślin mają azotany i azotyny, bo nie ma czegoś takiego, że to jest bez skutku zdrowotnego. Naprawdę musimy bardzo poważnie się nad tym zastanowić.

W związku z tym mam bardzo konkretne pytanie. Nie żyjemy w fikcji. Kiedy polski rząd zwróci się do Komisji Europejskiej o wyłączenie w ogóle nawozów, a szczególnie soli potasowych z sankcji? To działa przeciwko nam. Jeżeli mamy doprowadzić do głodu, to doprowadzamy. Pamiętajcie, że monopolistą w tym układzie stały się Chiny i Indie. A oni sobie życzą za to, tym bardziej że zobaczcie, jaką drogę akurat te surowce, te produkty muszą przebyć. Nie mówię, że one muszą przepływać fizycznie – wiemy, jak to się robi – ale drogą przynajmniej papierową oraz kto ile w tym czasie musi zarobić. Naprawdę jest to bardzo, bardzo...

Wiem, że próbujemy sankcjonować, bo ten zły Putin, Łukaszenka – ja to wszystko rozumiem. Ale bardzo mocno zastanówmy się w tym zakresie, szczególnie drożyzny, głodu, poważnych zagrożeń bezpieczeństwa żywnościowego. Tym bardziej, że akurat przy sprzedaży pszenicy, zbóż był taki deal ONZ z Federacją Rosyjską, że tam chodziło też o możliwość uproszczenia części sprzedaży nawozów – i to się stało. Bądźmy naprawdę, kochani, w tym zakresie bardzo racjonalni.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

I to jest głos w imieniu rolników.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł wnioskodawca. Jaka jest propozycja pani poseł? Bardzo proszę.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ustaliliśmy z panem przewodniczącym i panią przewodniczącą Dorotą Niedzielą – państwo przewodniczący zobowiązali się – że na początku przyszłego roku w planie prac Komisji zostanie umieszczony punkt dotyczący nawozów. Proponowałabym, żeby to było w lutym.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Styczeń.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

W styczniu?

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

W styczniu.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, w takim razie proponuję, żeby to było w styczniu i w takim razie wycofuję wniosek. Nie musimy go dzisiaj głosować.

Natomiast liczę na to, że rzeczywiście pan przewodniczący i pani przewodnicząca Niedziela dopilnują tego, żeby posiedzenie Komisji odbyło się w styczniu. Jeśli mogę poprosić o to, żeby pamiętać również o mnie, kiedy będzie się odbywało to posiedzenie Komisji, będę bardzo wdzięczna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani poseł. Ustaliliśmy, że w lutym i niech zostanie luty. Zrobimy posiedzenie jak najwcześniej w lutym, ale...

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Jeśli będzie *(niestetyśzalne, poza mikrofonem)* unijna, że siejemy w połowie lutego, to co wówczas?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Postaramy się z początkiem lutego. Nie chciałbym obiecywać, bo jednak staram się być słowny w polityce. Nie chciałbym obiecywać, że w styczniu, możemy się nie wyrobić, bo w styczniu mamy już pewne tematy zaplanowane. Postaramy się zrobić posiedzenie na początku lutego.

Dobrze. Takie jest postanowienie.

Skoro tak, to wniosek do pani marszałek: odpisujemy, że nie będzie tematu na posiedzeniu Sejmu, że przeprowadziliśmy dyskusję i przeprowadzimy jeszcze raz dyskusję na ten temat również na następnym posiedzeniu Komisji, to znaczy na posiedzeniu Komisji w lutym.

Bardzo dziękuję wszystkim państwu, a przede wszystkim dziękuję panom prezesom, którzy zostali do końca, czego nie mogę z ubolewaniem powiedzieć o naszych ministrach. Ale też myślę, że odpowiednie wnioski na ten temat pójdą. Bardzo państwu dziękuję.